Ner 252. Kraków 3 Listopada — Sobota. Rok 1860.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek Miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 20	rocznie	zła. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, itp. za opłatą
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 2 listopada.

Pomimo że wszystkie prawie dzienniki europejskie jakby na wyścigi powtarzają, utrzymują i dowodzą, że na zjezdzie warszawskim nie zawarto żadnego przymierza, a tem mniéj koalicyi, że nie przyszło nawet do ściślejszego porozumienia się między trzema dworami i to nawet co do najbliższych okoliczności i wypadków, nieuspokoiły się jednak niepewności względem pokoju, ani też zmniejszyły się ciągłe przewidywania lub obawy niedalekiéj wojny. Pojawiają się nawet zdania które utrzymują, że dla tego tylko do porozumienia się nie przyszło, iż wojna jest konieczną, inne znów, co zresztą na jedno w końcu wychodzi, dowodzą odwrotnie, że dla tego właśnie wojna jest nieuniknioną, bo do porozumienia się nie przyszło.

Wojna około której krążą ciągle domysły, ma wybuchnąć między Austryą i Piemontem. Skąd wyjdą pierwsze kroki zaczepne, niewiadomo, ale z jednej strony wyjść one muszą. Z resztą zależy to od tego, jak sobie kto kroki zaczepne tłómaczyć zechce; bo zaprawdę nie łatwo jest dzisiaj zdefiniować choćby najprostszą rzecz w polityce. Depesza telegraficzna dzisiejsza donosząca, że admirał francuzki Barbier de Tinan stojący z eskadrą przed Gaetą wysłał fregatę do admirała piemonckiego Persano, który przy ujściu rzeki Garigliano strzelał do wojsk neapolitańskich wzywając go, aby zaprzestał ognia, jest nowym dowodem, jak różnie tłómaczyć można zasadę nieinterwencyi. Trudno powtarzamy pochwycić różnicę między działami piemonckiemi strzelającemi do wojska neapolitańskiego na lądzie, a działami króla Emanuela strzelającemi do tegoż wojska z morza. Jeżeli do pierwszych stosuje się zasada nieinterwencyi, czemuż nie stosuje się do drugich, i *vice versa.* Przywodzi to na myśl sławny wykrzyknik Pascala: „Więc to co prawdą z tej strony Pireneów, fałszem ma być po tamtej stronie!“ Bo czyliż według loiki niewypadałoby powiedzieć: „Więc nieinterwencya na lądzie jest interwencyą na morzu!“..

Jedyną na to odpowiedzią, że polityka nie może iść ręka w rękę z loiką, lubo byłyby do życzenia, zwłaszcza dla dzienników, by z nią nie stawała w zupełnej sprzeczności. Wtedy bowiem ustają wszelkie rozumowania, przewidywania i wnioski. Z wielką też ostrożnością przemawiał na meetyngu w Leeds lord Palmerston, jakby z całą roztropnością wytrawnego męża stanu, który przeczuwa że w wypadkach włoskich takie nawet mocarstwo jak Anglia stanowczo zdania swego wypowiedzieć nie może. To co mówił zgadzało się w wielu punktach z polityką francuzką określoną w znanym artykule *Constitutionnela.* Nie bardzo wierzy podobno lord Palmerston w zebranie się kongresu ale mocno obstawał przy zasadzie nieinterwencyi. Jak zaś Anglia tę zasadę pojmuje i jak ją wykonywa, wiadomo od dawna; co wszakże nie przeszkadza, że zastósowanie tej zasady przez Francyę w przypadku zwyż przytoczonym, gotową jest ona uważać za nieloiczne, jakkolwiek sama jedna pozostawiła swego ajenta w Neapolu, uwierzytelnionego przy Franciszku II który jest w Gaecie.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 1 listopada.

☐ Pobyt N. Pana w Ischl przeciągnie się do końca tego tygodnia. Powiadają, że za powrotem nastąpią nowe zmiany w osobach stojących u władzy. Dzienniki o nich wspomniały. W sferach wyższych jest pełno o tem domysłów i gawęd. Wiadomości z prowincyj, dla których ogłoszone zostały statuta, są głównym do tego powodem. Wszędzie występuje krytyka, że nie powiem, niezadowolenie. Dzienniki z Gradcu i z Lublany uważają skład sejmów za nieodpowiedni potrzebom krajowym, a prawo wyborcze za zbyt ciasne. Dzienniki węgierskie zaczynają dla przyszłego sejmu w Peszcie domagać się prawa wyborczego z roku 1848. Wczorajsza *Vaterland* przemówiła również za tem i dała tego prawa szczegółowy rozbiór. Zajęcie się temi sprawami w całych Węgrzech jest wielkie. Powrót do dawnych urzędów i przywrócenie ich tym osobom, które je dawniej piastowały lub też ich rodzinom, zrobiło jak mówią dobre wrażenie. Przyjeżdżające z Pesztu osoby nie tają wszakże, że nawet stronnictwo umiarkowane ma jeszcze dalsze życzenia, lecz chce tylko je przeprowadzić drogą legalną. Stronnictwo ruchu budzi niemało obawy. Wszyscy się zgadzają, że trzeba pośpiechu i otwartości w organizowaniu na danych podstawach, gdyż niecierpliwość jednych, a nieufność drugich czerpią w wypadkach zewnętrznych niebezpieczną otuchę. Dzienniki tutejsze nie przestają przemawiać w duchu centralizacyi i żądają, aby dla wszystkich innych prowincyj prócz Węgier nadano konstytucyę ogólną.

Doniosłem i potwierdziły to wczorajsze wieczorne dzienniki, że N. Pani wyjeżdża na zimę do Madery, gdzie przepędziła przeszłą zimę Arcyksiężna Karolina żona Arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana. Lekarze uznali klimat ten dla Cesarzowej za potrzebny. Radzca rządowy p. Bayer, dawniejszy sekretarz N. Pani, wyjeżdża jutro do Madery dla przygotowania mieszkania. Myślano o zakupieniu tam domu, gdyż dom konsulatu jest za szczupły. N. Pani ma się udać w tę podróż dnia 17go b. m. przez Southampton, skąd statki parowe idą do Madery co tydzień. Towarzyszyć mają Cesarzowej jej marszałek nadworny jenerał hr. Nobili i kilka dam pałacowych, a przytem liczna służba.

Dyplomacya tutejsza utrzymuje ciągle, że w Warszawie do żadnego układu nie przyszło.

Dzienniki tutejsze twierdzą, że wojska austryackie i piemonckie stoją nad Mincio i Po, w zupełnej gotowości i wielkich masach. Gwardya narodowa z Piemontu i Lombardyi posuwa się ciągle w te strony.

Poznań 28 października.

W tym tygodniu odbywały się posiedzenia komitetu dawnych instytutów kredytowych. Naczelny prezes przewodniczący obradom, zagaił zebranie mową, w któréj wyraził swoje najlepsze chęci dla *prowincyi* i jéj stosunków kredytowych, żadnego jednak projektu nieprzedłożył, ani nawet nie napomknął o podobnym projekcie, dopiero gdy z łona komitetu ukazał się wniosek względem dalszego rozwinięcia instytutów kredytowych, w myśl wniosków posłów z W. Księstwa w obu Izbach zaniesionych, tudzież uchwał tychże Izb polecających rządowi większe uwzględnienie zasady samorządu przez ostateczne załatwienie kwestyi instytutów kredytowych w W. Księstwie, p. Bonin oświadczył, że ma polecenie od ministeryum, aby na nowo rozpocząć układy względem połączenia dawnych instytutów z nowym. Na jakiéj jednak zasadzie, przez jakie organa układy te odbywać się mają, o tém naczelny prezes zamilczał. Wątpiemy, by jakiekolwiek układy mogły pożądany przynieść skutek, jeśli rząd nie przestanie wymagać od dawnych instytutów ofiar, nie dających się pogodzić ani z duchem, ani nawet z honorem towarzystwa. Choćby jednak nie przyszły układy te do skutku, to pomimo wielkiéj potrzeby kredytu dla obywateli Księstwa, możnaby się obywać bez udziału w nowych listach kredytowych i bez narażania się na twarde warunki przez rząd stawiane, albowiem w razie nieprzyjścia do skutku układów zamierzonych, lub w razie nieporozumienia się o takowe, postarano się, jak tu przynajmniéj wieść niesie, o kredyt za granicą, i zapewniono w Anglii kapitały bardzo znaczne, o wiele przechodzące potrzebę W. Księstwa. W tym celu utworzonoby tu pod zarządem kilku osób komandytę, któraby żądane kapitały pod temi samemi warunkami, jak dawne towarzystwo kredytowe, hipoteczne zabezpieczenie udzielała. Rzecz ta o tyle jest przygotowaną, że tylko oczekują ostatecznego rezultatu tych nowych układów o połączenie towarzystw kredytowych ziemskich, po których rozejściu się, otworzonoby rzeczoną komandytę.

Temi dniami p. Berger, pochodzący z familii od od wieków w Poznaniu osiadłéj, piękny dał przykład hojności obywatelskiéj, składając na cel publiczny ofiarę 50,000 tal. na szkołę realną od kilku lat założoną. Życzyćby sobie tylko należało, aby zapis p. Bergera był należycie i dokładnie obwarowany, ażeby z czasem na inne cele niewłaściwe fundacyj nieodpowiednie, ofiara jego użytą nie była, jak tego liczne się przykłady właśnie u nas w Poznaniu znachodzą. I tak nie tylko Frydrychowskie protestanckie gimnazyum założoném jest i utrzymywaném z funduszów katolickich gimnazyum Maryi Magdaleny, ale co więcéj, za administracyi pana Putkamera, przewyżka dochodów specyalnych gimazyum katolickiego z opłaty szkolnéj pochodząca w ten sposób używaną bywała, że ją rozdzielano jako gratyfikacyę, ale nie wyłącznie dla gimnazyum katolickiego, zkąd dochód pochodził, lecz między nauczycieli obu instytutów, i to w stosunku jak 1 do 4, to jest cztery razy wyższe gratyfikacye profesorom protestanckiego instytutu, płacono z dochodu szkoły katolickiéj.

Wrocław 31 października.

† Po zjeździe warszawskim prasa legitymistyczna znajduje się w pewnym rodzaju politycznej niestrawności. Przy całej usilności zachowania przed światem jak najlepszego usposobienia, niesmak przebija się przez każde jéj słowo. Ponieważ trudno jéj wskazać jakiśkolwiek realny rezultat zjazdu warszawskiego, a z stanowiska swego nie może przyznać, aby zjazd tak potężnych monarchów mógł skończyć się na niczem, rozgłasza tedy, że w Warszawie przyszło rzeczywiście do pewnego porozumienia się, ale że rzecz samę zobowiązano się nawzajem zachować w tajemnicy. Gdy jednakże takie przedstawienie mniemanego rezultatu narad nie trafia do przekonania, bo tak potężni monarchowie nie zjeżdżają się na to, aby umowy swe w tekach przechowywali i nie czynili kroków do ich wykonania; twierdzenie swoje rzeczona prasa popiera tem drugiem twierdzeniem, że nad krokami przygotowującemi wykonanie zapadłej umowy trzy mocarstwa naradzać się będą w drodze dyplomatycznej. Czekajmy więc cierpliwie na rezultat tych narad, a tymczasem pozwólmy sprawom świata toczyć się jak się dotąd toczyły. Przywódcy sprawy włoskiej uciesżą się z takiego obrotu rzeczy w dyplomacyi europejskiej. Jedność Włoch stanie się czynem dokonanym, a Europa uniknie wojny, którą dopiero co była zagrożona.

Do Berlina przychodzą codziennie biuletyny o stanie zdrowia Cesarzowej rosyjskiej matki. Biuletyny te brzmią dość pomyślnie. Na przypadek pogorszenia się zdrowia Cesarzowéj, bracia jéj książe Regent, książe Karol i książe Albrecht pruscy przygotowani są do podróży do Petersburga. Przez Berlin przejechali W. Ks. Michał i następczyni tronu wirtemberskiego W. Ks. Olga. Poseł pruski przy dworze rosyjskim, p. Bismark Schoenhausen, który z Warszawy pojechał z księciem Regentem do Berlina, powraca bez zwłoki na miejsce swego przeznaczenia.

Na pierwszem po feryach posiedzeniu Bundestagu była także mowa o polityce sardyńskiej. Samo się przez się rozumie, że jéj nie pochwalono a notyfikacyą o blokowaniu Ankony, oczywiście przedawnioną, złożono do akt. Projekt pruski uzbrojenia twierdz związkowych działami gwintowanemi został przyjęty. Najbliższym przedmiotem narad Bundestagu ma być kwestya hessen-kasselska, w której Prusy mają podobno podać nowy wniosek, uchylający dawniejszą uchwałę Bundestagu, na którą się elektor heski ciągle powołuje i od polityki swojéj odstąpić nie chce, bo legalnie, jak twierdzi, odstąpić nie może.

Pomiędzy Anglią a Hanowerem zawartą została umowa co do zniesienia cła pobieranego w hanowerskim porcie Stade przy ujściu rzeki Elby. Indemnizacya przyznana przez Anglią Hanowerowi obliczona jest na 3,100,000 tal. Z tych Anglia przyjmuje na siebie ⅓, Hamburg ⅓, a ⅓ ma być rozłożona na inne interesowane państwa, z któremi się Hanower jeszcze układa.

W kilku prowincyach pruskich odbywają się obecnie posiedzenia stanów prowincyonalnych. Sejmiki te zniesione, a raczej zawieszone przez wypadki 1848 r. zostały w r. 1851 nanowo do dawniejszych funkcyj powołane, chociaż z stanowej natury swéj stoją one poniekąd w sprzeczności z ogólną konstytucyą państwa. Czynności jednak ich dotyczą tylko lokalnych spraw prowincyonalnych i nie wywierają żadnego wpływu na czynności sejmu ogólnego. Sejmik szląski rozpoczął się od d. 28go b. m. w Wrocławiu. Zagaił go komisarz rządowy naczelny prezes prowincyi baron Schleinitz. Marszałkiem sejmiku jest książe Raciborski, zastępcą jego hr. Gaffran. Sejmik trwać będzie dwa tygodnie.

Paryż 29 października.

Dzisiejszy *Constitutionnel* odpiera zarzuty szerzone przez dzienniki legitymistowskie i zagraniczne, że polityka Cesarza jest kręta, że Cesarz, jak rzekł *Times*, jest *inscrutable monarch. Constitutionnel* dowodzi, że polityka Cesarza była od początku szczera, lecz że była baczna i szanująca prawa tak monarsze, jak narodowości. Odpowiadając na krzyki przeciw rozszerzaniu się Piemontu, *Constitutionel* przypomniał, że przeszłego wieku elektor Brandeburski równie się wzmógł i że wziął tytuł królewski i że to nie zrobiło wielkiego hałasu na dworach północnych. Cesarz nie mięszając się do spraw włoskich, daje siłę myśli jedności Włoch, ale nie obraża w osobie króla neapolitańskiego zasady monarszej i nie wyzywa Rosyi. Z rozkazu Cesarza admirał Barbier de Tinan nie uznał blokady Gaety od strony morza i oświadczył królowi, że ma zlecenie ułatwić mu opuszczenie tej twierdzy w razie gdyby ją chciał opuścić. Nie pomoże to wiele królowi, ale takie postępowanie ocala formy i zamyka usta legitymizmowi. Książę Gorczakow przesłał do Turynu notę czysto legitymistowską. Turyn mało zważa na noty ufny we Francyę i Anglię. W tej chwili cały Paryż pyta się czy Austrya ruszy naprzód, czy będzie pokój czy będzie wojna. Zakłady są liczne i wielkie, ale zakłady nic nie dowodzą. Przemaga przekonanie, że pokój zostanie utrzymany i to z różnych przyczyn: z ujemnego zakończenia się zjazdu warszawskiego i z położenia rzeczy. Mówiąc szczerze, Francuzi zawsze nie wielcy przyjaciele Włoch, radziby, aby Włosi zostali trochę pobici i przyszli do większej skromności, ale zupełne pobicie Włochów nie wchodzi w ich rachunek, szczególniej mas. Prędzej czy później Francya musiałaby wystąpić, i zarazem zająć Lombardyą, którą zagwarantowała Piemontowi. W tym przedmiocie toczą się długie rozmowy po domach wojskowych i konkluzye tych rozmów są zawsze jedne, to jest, że Francya nie może Włochów opuścić. Myśl nie jedności, lecz konfederacyi Włoch pozostaje jeszcze na dnie myśli Francuzów i ta myśl, wychodząca obecnie z samej dumy narodowej jest osłonioną różnemi pozorami.

Telegraf omylił nas. Na meetingu w Leeds lord Palmerston powiedział kilka słów o polityce. Lord prior rzekł, że Anglia dała pobudkę do wolnego ukonstytuowania się Belgii i Hiszpanii, że podobnej wolności życzy wszystkim (naturalnie i Francyi) i że spodziewa się, że uwolnione od interwencyi obcych, Włochy przyjdą do niepodległości i wolności. Tę nadzieję, wynurzoną przez lorda Palmerstona, *Monitor* zapisał w swej naczelnej kolumnie. Lord prior dodał jeszcze co innego. Rzekł, że gdziekolwiek i w jakichkolwiek okolicznościach się Anglicy znajdują, umieją się znieść zgodnie i sobie poradzić. W tych ostatnich słowach spoczywa w mojem przekonaniu najwyższa sława Anglii. W położeniu, w którem się znajduje, choć tylko zagrożona w swej przewadze zewnętrznej, cała Anglia siedzi dziś u siebie, radzi, pracuje i składa olbrzymie datki na ołtarzu ojczyzny.

Pan Edmond About ogłosił dość gruby tom pod tytułem: „Rome contemporaine.“ Nie jest to już praca polemiczna, lecz opis sześciomiesięcznej podróży. Dzienniki legitymistowskie uderzyły na wiarogodność tych opisów danych przez autora. Ponieważ występuje dziś czynnie na scenie legitymizm, warto jest nadmienić, że dzisiejszy legitymizm nie jest już czem był, że wielka część szlachty francuzkiej przeszła do obozu cesarskiego i że to co pozostało składa się głównie z mas południowych wykształconych pod wpływem duchowieństwa.

Dzienniki rządowe najwyraźniej zaprzeczyły, aby z Warszawy przyszła propozycya zebrania kongresu. Nic podobnego nie nadeszło i nic nie zostało zdecydowanem w Warszawie. Dzienniki francuzkie odebrały liczne listy z Warszawy. Mowa w nich o nieobecności Polek na balach urzędowych, i innych rzeczach....

Jutro Cesarz odbędzie na polu bulońskim przegląd gwardyi, która będzie rozłożoną w obozie. Nie jest to wcale znak, aby zabierało się na bliską wojnę. Jest to prosty manewr wojskowy instrukcyjny, pokazujący, jeżeli kto chce, że armia francuzka jest gotową do wymarszu tak samo jak armia rosyjska za Cesarza Mikołaja. Francya nie wywoluje wojny. Mówią, że onegdaj Cesarz zwołał nagle radę marszałków i że wniósł projekt utworzenia rezerwy. Nie podaję tego za rzecz pewną.

Cesarz nie był zadowolony z tego co znalazł w Algieryi i zajmuje się energiczniejszem podniesieniem pomyślności tej posiadłości. Mówią, że miał omylić się na zdolności ministra Chasseloup Laubat. Z tego powodu chodzą różne wieści o zmianach ministeryalnych. Między wieściami znalazła się i ta, dość dziwna, że w razie wojny marszałek Niel ma zastąpić pana Thouvenela. Nie potrzebuję dodawać, że „relata refero“.

Wczoraj rozdano w Cyrku nagrody strzeleckie. Z tej okoliczności jenerał Guiod powiedział mowę czysto historyczną o broniach palnych. Strzelbę cesarską wartości 11,000 fr. dostał Juliusz Gerard

Francuz, nagrodę 10,000 fr. pan Gillian Belgijczyk, nagrodę 2500 fr. kapitan Collins Anglik, nagrodę 1000 fr. hr. Branicki (za strzały pistoletowe) Inne nagrody dostały się w głównej części Francuzom.

Od trzech dni mamy czas prześliczny, prawie letni. Paryż oddycha po kilkomiesięcznych słotach. Wczoraj w niedzielę niesłychane masy rzuciły się na przechadzki. Na polach elizejskich pokazała się księżna Matylda jeszcze w grubej żałobie.

Wczoraj była w St. Cloud rada ministrów i dyplomatyczna recepcya, na której był z księciem Metternichem i baron Hübner, o którym tyle pisano. Hr. Persigny nie odjechał jeszcze do Anglii.

Zapewniają, że w skutek poprawienia się stanu umysłów w Szwajcaryi, hr. Turgot ma wrócić do Berna.

Królowa hiszpańska matka miała wczoraj odjechać do Rzymu. Temu tydzień wydała ona za margrabiego Campo Sagrado ostatnią swą córkę. Nowożeniec nie ma żadnego majątku.

Rzym 22 października.

Onegdaj książe Gramont zażądał nadzwyczajnego posłuchania u Ojca Świętego, i jak zapewniają, udzielił Papieżowi ważne depesze od swego rządu. Może być także, iż treścią tej komunikacyi były wiadomości z Neapolu odebrane, a jakie rozgłosił tegóż dnia jenerał Cutrofiano hrabia Arragona, udający się tędy do Paryża i na północ; to jest. iż cesarz Napoleon dał rozkaz eskadrze admirała Barbier de Tinan działać odpowiednio widokom Franciszka II, i że d. 19 wojsko królewskie odniosło zwycięztwo pod Kapuą nad Garibaldim i Piemontczykami z Neapolu przybyłymi. Tenże jenerał zapewniał, iż Garibaldi jest rannym i że syn jego zostaje w niewoli w Gaecie. Jak dalece świadectwo neapolitańskiego naczelnika jest wiarogodnem, trudno powiedzieć.

Pułkownik Zappi, obrońca Pesaro, wzięty w niewolą razem z Mgrem Tankredem Bella, a powracający z niej teraz, mianowany został jenerałem Ojca Swiętego.

Papież odebrał wczoraj z Meksyku 250 tysięcy szkudów ze świętopietrza pochodzących.

Słychać, iż jenerał Lamoricière opuści Rzym w sobotę, wracając do Francyi. Kończy on tym czasem swe raporta i zdaje sprawę Ojcu Świętemu i ministrowi wojny (czyli *broni* po tutejszemu mówiąc) z powierzonych sobie sum. Rzadko kto może z nim się widzieć, a w tej liczbie znajdował się jenerał nasz Józef Szymanowski. Mówią że Lamoricière ma zamiar wydania broszury o wypadkach *quorum pars magna fuit*. Rodzina zaś jego będzie ścigać prawnie autora depeszy o mniemanej *tece*; proces ten stanie się z wielu miar gorszącym.

Zapewniają także, iż zajęcie Orvieto przez wojsko francuzkie wstrzymanem zostało w skutek adresu mieszkańców do Cesarza, proszących go, by ich zostawiono pod rządem Wiktora Emanuela. Adres ten liczy przeszło trzy tysiące podpisów, Mazi z ochotnikami swymi sam dwa tysiące dostarczył.

W sferze rządowej czekają tutaj z wielką niecierpliwością zjazdu warszawskiego jakoteż rozstrzygnienia wypadków neapolitańskich; wyjazd Ojca Świętego zawisł w części od obojga. Kardynał Antonelli wielce się przyczynił do wstrzymania takowego. Jest on zdania, iż Pius IX nie powinien Rzymu opuszczać aż w najgorszej ostateczności. Mówią tu wiele o własnoręcznym liście cesarza Aleksandra do Papieża, w którym tenże miał go zapewniać, iż sprawa Stolicy Swiętej będzie przed innemi zajmowała monarchów w Warszawie.

Biskup z La Rochelle od kilku dni tutaj bawiący zaręczał Ojcu Sw. w imieniu cesarza Napoleona, iż wszystko pomyślnie dlań wypadnie i ukończy się odpowiednio jego życzeniom. Papież z wielką surowością odpowiedział na to zaręczenie, tak dalece, iż biskup ani słowa dodać nie śmiał.

Zaciągi do wojska coraz się pomnażają; obstalowano wielką ilość palnej i siecznej broni w fabrykach francuzkich.

Jenerał Lamoricière gotuje wielce szczegółowy raport ze wszystkich swych działań. Raport ten, jak to wiem od osoby która razem z jenerałem pracuje, był już wczoraj doprowadzonym do bitwy pod Castelfidardo. Obietnice cesarza i pana de Gramont nie będą zamilczane; jest tedy podobieństwo, iż zakazanym będzie we Francyi.

Wczoraj odpłynął do Genui statkiem papiezkim p. de Corcelles, wysłany jako parlamentarz do Turynu przez mgra Mérode. Towarzyszy mu pułkownik Ferri. Celem poselstwa pana de Corcelles jest upomnienie się o wykonanie warunków kapitulacyi, którym Piemont chybił. Większą albowiem połowę jeńców włoskich uwolnić teraz odmawia twierdząc, iż rząd papiezki nie ma prawa o nich się upominać, gdyż są poddanymi Wiktora Emanuela.

Jutro ma przybyć do Rzymu mgr Sacconi Nuncyusz Apostolski z Paryża. Wszyscy są przekonani, iż pod pozorem dyplomatycznego urlopu ukrywa się zerwanie stosunków z dworem tuileryjskim. Nie było nigdy zwyczajem, aby Nuncyuszowie na wakacye do Rzymu wracali.

Król Wiktor Emanuel znajduje się w Popoli w Abruzzach. Tymczasem w Neapolu gorliwie pracują około przyspieszenia powszechnego głosowania, i za dni kilka dowiemy się o jego skutku. W Sycylii przywrócony został *plebiscit*, który chciano zastąpić uchwałą zgromadzenia narodowego. Wjazd Wiktora Emanuela do Neapolu nastąpi skoro wiadomym będzie niewątpliwy dla nikogo rezultat głosowania. Wymówi się on przed kongresem europejskim czynem dokonanym i celami uświęcającemi środki.

Pismo *Unita italiana*, organ Mazziniego, zawiera artykuły przeciw królowi i hr. Cavour wymierzone.

Rzym 25 października.

Giornale di Roma ogłosił wczoraj wieczór niezmiernie ważną i płodną w następstwa notę udzieloną sobie przez jenerała Lamoricière, którego nazwisko wypisane jest na czele tego dokumentu. Jest to odpowiedź francuskiemu *Monitorowi* z dnia 15 października i zadanie mu fałszu. Ażeby rząd papieski przyszedł do tego kroku jednoczesnego z odwołaniem monsiniora Sacconi, którego wyjazd, jak mogę was zapewnić z pewnego źródła, jest rzeczywistem zerwaniem dyplomatycznych stosunków, potrzeba było, by rząd ten pokładał wielką nadzieję w zjeździe warszawskim i odebrał był niepoślednięj wagi komunikacye od posłów przyjaznych sobie mocarstw. Jenerał Lamoricière ogłasza, iż *Monitor* ma słuszność gdy utrzymuje, że książe Gramont żadnej mu nie przesłał depeszy, albowiem takie bezpośrednie zniesienie się posła francuskiego z naczelnym wodzem państwa papieskiego nie leżało w samej naturze rzeczy; ale odebrał dwie depesze, jednę dnia 10 września adresowaną do siebie przez Mgra Mérode a głoszącą, iż przyszła wiadomość do poselstwa francuskiego w Rzymie, iż „Cesarz użyje siły by odeprzeć napaść piemoncką,“ drugą zaś dnia 16 września, adresowaną przez księcia Gramont do p. de Courcy konsula francuskiego w Ankonie. Była ona następnego brzmienia:

„Cesarz pisał z Marsylii do króla sardyńskiego, że jeśli wojska piemonckie wkroczą do państwa kościelnego, będzie zniewolonym oprzeć się im: jakoż dane są już rozkazy dla przewozu wojska z Tulonu, a posiłki te przybędą niezwłocznie. Rząd cesarski nie zniesie występnej napaści rządu sardyńskiego. Jako wice-konsul francuski miarkuj Pan swe postępowanie stósownie do powyższych wiadomości. (podp.) *Gramont*.“

Skoro jenerał Lamoricière dostał się przebojem do Ankony d. 18 września, pierwszem jego staraniem było przekonać się, czy p. Courcy odebrał powyższą depeszę. Jakoż dowiedział się iż nie tylko ją odebrał, ale natychmiast przesłał ją jenerałowi Cialdiniemu do Senigalii, celem wstrzymania jego pochodu na Ankonę. Ale jenerał Cialdini zaświadczył tylko otrzymanie depeszy, i szedł naprzód.

„Wypadek ten, dodaje jenerał Lamoricière, stał się powodem do wielu komentarzy: ale ponieważ takowe nie mają nic urzędowego w sobie, pomijam je milczeniem. Pomimo zaprzeczeń *Monitora*, same wyrazy ks. de Gramont dowodzą, iż wówczas już myślano o wysłaniu wojska francuskiego do państwa papieskiego: 62gi pułk liniowy wylądował był w Civittavecchia dnia 6 września, a jenerała Goyona oczekiwano dnia 17 września.

„Nareszcie wiele osób, niewyłączając konsula francuskiego w Ankonie, było tego przekonania, iż jeden z statków wojennych od stacyi francuskiej na sycylijskiem morzu będzie wyprawiony do Ankony dla przeszkodzenia, jeśli nie strzelaniu do warowni, to bombardowaniu miasta, które trwało niemniej jak dni dziesięć. Trudno byłoby utrzymywać, iż od 10go do 28go września statek ten nie miał czasu do Ankony dopłynąć.“

Jak łatwo zrozumieć, nota ta jest niezmiernie ważną, albowiem rzuca całkiem nowe światło na wypadki. Ale fałsz zadany *Monitorowi* spowoduje niewątpliwie dymisyę księcia Gramont, o której wszyscy zaczynają tu mówić. Książe Gramont wrócił wczoraj z Frascati, i zapewne w bliskim bardzo czasie odpłynie do Francyi. Księżna wyjedzie później z rodziną. Jenerał Goyon wyjechał wczoraj do Viterbo. Słychać znowu, że Orvieto i orwietańska prowincya zajętemi będą przez wojska francuskie.

Zakazanie *Gazette de Lyon* wielkie bardzo wrażenie zrobiło w Rzymie.

Dziś otrzymano tu wiadomość o wzięciu w niewolę całego pułku neapolitańskiego z jen. Skotti-Duglas przez jenerała Cialdini, który wyzdrowiawszy wrócił z Bononii i dowodzi znowu wojskiem. Dowiadujemy się także, iż miasta Montedorisio, Furci, Gissi, San Buono, Rocca, Tagliacozzo, Carovilli, Civitanova, Pietrabbondante, Chianci, Pescolasciano i wiele innych w prowincyi Akwilei i w Isernii, zbuntowało się przeciw Garibaldiemu i piemontczykom i ogłosiło na nowo rząd Franciszka II.

Dwa korpusy piemonckie przeciągnęły onegdaj przez Rieti, dążąc ku Neapolowi.

Król opuścił Popoli i był wczoraj w Sulmonie. Zbliża się do Neapolu, gdzie głosowanie powszechne kończy się w tej chwili.

Annessione Picena, nowy dziennik, donosi, iż forteca w Perugii zburzoną zostanie z rozkazu Wiktora Emanuela.

Ogłoszono składkę na pomnik, który ma być wzniesiony w bazylice św. Jana Lateraneńskiego żołnierzom poległym pod Castelfidardo i w Ankonie.

Jenerał Lamoricière Rzym opuści, skoro swe raporta ogłosi. Zaciągi do wojska papieskiego postępują z nadzwyczajną czynnością.

Pan Berardi uwolnionym został. Utrzymują powszechnie, iż sprzedał Piemontowi plan jen. Lamoricièra i notę austryacką donoszącą, iż się ruszyć aż do października nie może, za 50 tysięcy skudów. Monsignior Mérode chciał, ażeby był rozstrzelanym, ale Mgr Berardi wice-sekretarz stanu ocalił brata przy pomocy kardynała Antonellego, i dziś p. Berardi swobodnie po ulicach Rzymu się przechadza.

Wiedeń 1 listopada. *Gazeta wiedeńska* obwieszcza patent cesarski o reprezentacyi Księstwa Salzburgskiego, tudzież statut reprezentacyjny. Dokumenta te z daty 20 paźdz. są prawie jednobrzmiące z patentem i statutami dla Styryi i Karyntyi tego dnia podpisanemi. Następujące tylko różnice zachodzą. Patent dziś ogłoszony zawiera ustęp, który mówi, że z powodu iż wydział sejmowy w Salzburgu nie istnieje, przygotowaniami do wyborów zajmie się Starosta krajowy.

Sejm Salzburgski składa się z 20 członków. Zasiadają w nim Książę Arcybiskup, dwóch opatów i jeden deputowany z kapituły katedralnéj wybrany; daléj dwóch wybranych ze szlachty, płacącéj najmniéj 50 złr. podatku stałego; dwóch wybranych z rady miejskiéj Salzburga: po jednym z rad miejskich miast Hallein i Radstadt; jeden z izby handlowo-przemysłowéj płacący najmniéj 50 złr. podatku stałego; 9ciu deputowanych z miasteczek i wsi, płacących najmniéj 20 złr. podatku. Wybory te ostatnie odbywają się przez wójtów i po jednym przysięźnym z każdéj gminy. Różnice zatem jakie zachodzą między tym statutem a ogłoszonemi poprzednio, nie odnoszą się do systemu, lecz wynikają z różnicy rozległości i ludności kraju. W sejmie tym zasiada więc 4ch z wyższego duchowieństwa, 2ch szlachty, 5ciu mieszczan i 9ciu włościan.

— W d. 15 paźdz. r. b. wymieniono wzajemnie oświadczenia ministeryalne rządów austryackiego i rosyjskiego z d. 9 grudnia 1859 i 16go września 1860 r., na podstawie których, pod względem ukarania zbrodni i przestępstw popełnionych na terytoryum jednego z obu państw przeciw bezpieczeństwu drugiego państwa, Rosya policzoną została do rzędu tych państw, z któremi Austrya zostaje w związkach wzajemności, w myśl drugiego ustępu § 66 księgi praw karnych. Do rzędu takich zbrodni liczy się w myśl rzeczonego prawa, naruszenie spokojności publicznéj, a takowéj ten się dopuszcza, kto publicznie lub w obec wielu ludzi, drukiem, pismem lub obrazowem przedstawieniem: a) stara się podżegać do pogardy lub nienawiści osoby Cesarza Rosyjskiego, przeciw całości państwa rosyjskiego, przeciw jego formie rządu lub jego administracyi; albo b) kto wzywa. zachęca lub uwieść się stara do nieposłuszeństwa lub do oporu prawom, rozporządzeniom, wyrokom lub poleceniom sądów i innych władz publicznych, lub do odmawiania podatków albo opłat na cele publiczne nakazanych. Tejże zbrodni staje się winnym ten także, kto c) stara się tworzyć związki, albo drugich do udziału w tych związkach skłania, albo też sam w nich uczestniczy w taki sposób, któryby dążył do jednego z wymienionych pod a) i b) karygodnych celów. Kara za te zbrodnie naznaczoną jest wedle kodeksu austryackiego od jednego do pięciu lat ciężkiego więzienia.

— *Gazeta wiedeńska* z dnia 31go paźdz. zawiera następujące nominacye najwyższych urzędników korony węgierskiéj, dygnitarzy i wyższych urzędników politycznych, podpisane przez N. Pana w d. 30 paźdz. Z nominacyj żupanów przekonywamy się o przywróceniu dawnego podziału administracyjnego Węgier. I tak:

Jerzy Majlath, członek nadzwyczajny rady państwa i były żupan komitatu barańskiego, otrzymał godność tajnego radzcy bez opłacenia taksy i urząd „*Tavernicorum regalium Magister*“ Królestwa Węgierskiego [1]). Szambelan bar. Paweł Sennyey, mianowany radzcą namiestniczym Królestwa Węgierskiego, i tajnym radzcą z uwolnieniem od taksy. Godności dworskie otrzymali: Godność wielkiego odźwiernego, hr. Franciszek Zichy (starszy), tajny radzca, w miejsce hr. Franciszka (młodszego) który tę godność złożył; godność wielkiego podczaszego, tajny radzca hr. Jerzy Andrassy; godność wielkiego ochmistrza, hr. Jan Barkoczy, członek nadzwyczajny rady państwa. Aż do prawnego obsadzenia posad strażników świętéj korony węgierskiéj, mianowani zostali strażnikami hr. Jerzy Karolyi i bar. Wojciech Pronay.

J. C. Mość zezwolił, aby kardynał książę Prymas węgierski Jan Scitowski i Arcybiskup Jagierski (Erlau) Wojciech Bartakowicz, napowrót przewodniczyli w żupaństwach (komitatach), pierwszy w Ostryhomskiem, drugi w Heweskiem jako *perpetui supremi comites* rzeczonych żupaństw, jak niemniéj dziedziczni żupani książę Paweł Esterhazy w Szoprońskiem (Oedenburg), a hr. Leopold Nadasdy w Komareńskiem (Komorn). Nadto zamianowani zostali żupanami w żupaństwach:

Hr. Emeryk Batthyanyi, tajny radzca, w Saladzkiem; hr. Ludwik Karolyi, tajny radzca w Nitrzańskiem; Stefan Dawid Marich, tajny radzca, w Wespremskiem; hr. Jerzy Andrassy, tajny radzca, w Szaryskiem; hr. Jan Cziraky, w Stolno-Białogrodzkiem (Stuhlweissenburg); Arystydes Abaffy, w Orawskiem (Arva); Kazimierz Tarnoczy, w Barskiem czyli Tiekowskiem; bar. Władysław Majthenyi młodszy, w Honckiem; Marcin S. Ivanyi, w Lipczewskiem (Liptau); Józef Pronay, w Nowohradzkiem (Neograd); dziedziczny żupan bar. Szymon Revay, w Turczańskiem (Thurocz); bar. Szymon Sina, w Trenczyńskiem; Antoni Radwański [2]) w Zwoleńskiem (Sohl); Józef Szyszkowicz, w Barańskiem; hr. Henryk Zichy, w Rabskiem; hr. Feliks Zichy-Ferraris, w Moszońskiem (Wieselburg); Mikołaj Somsich, w Szomodzkiem; hr. Emanuel Pechy, w Nowo Abawskiem (Aba-uj); bar. Ludwik Vay, w Borszodzkiem; dziedziczny żupan hr. Władysław Csaky, w Spiskiem; Karol Ragalyi, w Tornawickiem; Gabryel Lonyay, w Uhwarskiem, hr. Juliusz Andrassy, w Zemneńskiem (Zemplin); Jan Bohusz, w Aradzkiem; bar. Bela Wenkheim, w Bekieskiem; Koloman Tisza, w Biharskiem; Józef Tomcsanyi, w Czongradzkiem; hr. Emeryk Degenfeld, w Sabolckiem; hr. Jerzy Karolyi, w Satmarskiem; Melchior Lonyay w Ugockiem; Jerzy Zsivora (Żywora), w Czanadzkiem, Józef Man, w Marmaroszu. Następnie J. C. Mość na prośbę dziedzicznych żupanów hr. Fidela Palffy i księcia Filipa Batthyani, z powodu ich podeszłego wieku, tudzież przez wzgląd na małoletność dziedzicznego żupana hr. Schönborna, zamianował administratorami godności żupańskiéj w żupaństwie Brzetysławskiem (Pressburg) hr. Józefa Palffy; w Żeleznickiem, (Eisenburg, Vasvar), podpułkownika hr. Jerzego Festeticza; a w Bereżskiem, Andrzeja Kazinczy.

J. C. Mość zamianował: Edwarda Zsedenyi, pensyonowanego radzcę dworu; biskupa Antoniego Korizmicza, nadzwyczajnego członka Rady państwa; Ignacego Rohonczy, byłego rządzcę żupaństwa, tudzież radzców ministeryalnych Stefana Privitzera i Kolomana Beke, nareszcie byłego prezesa sądu krajowego Kornela Bologh, rzeczywistymi radzcami dworu i referendarzami przy królewskiej nadwornéj kancelaryi węgierskiéj.

Do powyższych nominacyj brakuje jeszcze Deaka i Eötvösa. Stronnictwo ich trzyma się jeszcze na stronie i podobno czeka na skutek konferencyj prymasowskich w Ostrzyhomiu. Podobno ofiarowano już Deakowi urząd najwyższego sędziego *Index curiae*, lecz tenże żąda poprzednio przyrzeczeń pod względem przywrócenia posiadłości węgierskich, to jest przyłączenia Serbii. Banatu, Chorwacyi, następnie ustawy wyborczéj i przywrócenia formuły przysięgi królewskiéj koronacyjnéj. Deak jest reprezentantem bardzo licznéj partyi w kraju.

— J. C. Mość spodziewanym jest w sobotę z powrotem z Ischl. Wyjazd N. Pani do Madeiry naznaczony jest w połowie listopada.

— Nowi ministrowie hr. Degenfeld wojny i bar. Mecsery policyi, przybyli już do Wiednia; ten ostatni objął czynności swojego departamentu. Bar. Hübner wraca temi dniami z Paryża; utrzymują się pogłoski, że posłuchanie jego u Cesarza Napoleona nie było aktem prostéj grzeczności, lecz odnosiło się do stósunków politycznych państw obu. *Oestr. Ztg* zaprzecza pogłoskom, aby bar. Hübner miał wrócić do ministerstwa, jak również, aby bar. Schmerling otrzymał tekę ministeryalną. Prawdopodobieństwo ministerstwa bar. Hübnera możnaby prędzéj upatrywać w tem, że przywrócone ministeryum handlu wakuje; wszelako nie w tem znaczeniu są pogłoski jakie zbija *Oestr. Ztg*; odnoszą się one bowiem do zmiany ministerstwa, a przeto nie do uzupełnienia takowego. Uniwersalna litografowana korespondencya paryska dla dzienników niemieckich mówi, że bar. Hübner nie taił bynajmniéj w Paryżu przed przyjaciołmi swymi, że go gniewają pogłoski tyczące się jego osoby, i zapewniał, że Austrya trzymać się będzie obronnie we Włoszech, że sejm węgierski jeszcze w tym roku się zbierze, poczem daną będzie bezwarunkowa amnestya i rada państwa uchwali nową ustawę drukową. Wszystkie gazety wiedeńskie powtarzają jednobrzmiąco ten ustęp.

— N. Pan przeniósł na stan spoczynku prezesa sądu wyższego w Wybrzeżu bar. Aloizego Roner-Ehrenwerth, a w jego miejsce zamianował Dra Józefa Bakesch, niegdyś prezesa sądu wyższego w Medyolanie, a obecnie tymczasowego wiceprezesa takiegoż sądu w Pradze; w miejsce zaś tego ostatniego przeniósł do Pragi prezesa sądu wyższego w Preszowie Ignacego Streita, zaś prezesa sądu krajowego w Koszycach Wilhelma Schweidlera przeniósł w tym samym charakterze do Opawy.

— N. Pan zamianował szambelanem hr. Karola Kuefstein, przydzielonego do poselstwa w Berlinie.

— Ks. Petrulla miał we wtorek długą naradę z hr. Rechbergiem, z powodu podobno nadeszłej od Crispiego, ministra spraw zagranicznych w Neapolu, dymisyi dla księcia Petrulli jako posła neapolitańskiego. Rząd austryacki nie uznaje oczywiście tych aktów.

— Dziennik berliński *Deutsche Ztg* i *Nürnberger Anzeiger* pozbawione zostały debitu pocztowego w Austryi.

— W poselstwie angielskim w Wiedniu zaprzeczają nominacyi lorda Redcliffe na posła przy tutejszym dworze.

— Fzm. Benedek przedłużył swój pobyt w Peszcie, jak piszą do *O.-D. Post*, czekając na rozkazy dalsze, zwłaszcza, że w rękach jego spoczywa władza cywilna i wojskowa, a tę ostatnią złożyć ma w ręce nowego komendanta jenerała księcia Franciszka Liechtenstein. Dzienniki peszteńskie nalegały, aby władza miejska objęła w mieście policyę. Fzm. Benedek z powodu smutnych zajść jakie się zdarzyły przed kilku dniami, zawezwał radę gminną i magistrat, aby wzięły na siebie u-

---

[1]) Urząd to podskarbiego koronnego. (P. R. Cz.)

[2]) Nazwiska słowiańskie pisane pisownią madziarską, stósujemy do pisowni polskiéj, i tak zamiast Radvanszky, Siskovics, piszemy Radwański, Szyszkowicz itd. (P. R. Cz.)

trzymanie porządku i spokojności w mieście, lecz takowe odmówiły, z powodu, iż nieposiadają dostatecznych do tego środków, gdyż straż policyjna nie podlega władzy miejskiej. Zapewne dyrekcya policyi przestanie urzędować, gdyż faktycznie czynność jej ogranicza się do kantoru służących i meldunków. Od parę dni (list pisany 30go paźdź.) szczególna scena powtarza się w jednej z najwięcej zwiedzanych kawiarń. Bywa tam komendant miasta jenerał Neuwirth. Skoro on wchodzi, wszyscy goście cywilni wstają i wychodzą, a dopiero po jego wyjściu kawiarnia się zaludnia. Jenerał ten kazał był wystąpić wojsku i dowodził niem w pamiętnych wieczorach.

Włochy.

Pierwszy raport o początkach działań wojennych korpusu piemonckiego na teatrze wojennym neapolitańskim dopiero ogłoszony został w urzędowej gazecie turyńskiej z dnia 27 października. Mówi on o potyczce pod Isernią 19 października stoczonej, w której, jak wiemy, przednia straż wojsk piemonckich wysuwających się z Abruzzów na równiny kampanii wyparła i rozbiła oddział wojsk królewsko-neapolitańskich zastępujący jéj drogę, aby zakryć tyły armii królewskich. Raport ten brzmi:

„Dziś rano przed godziną ósmą, czoło przedniéj straży mojego korpusu wysuwające się na wyżyny Macerone, atakowaną została przez trzy kolumny nieprzyjacielskie, liczące do 6000 żołnierzy, a mianowicie: 3000 pieszych, 1500 piechoty liniowej, 1200 do 1500 milicyi i dwa działa.

„Jenerał Grifini, dowodzący czołem przedniej straży, znajdował się przez $1\frac{1}{2}$ godziny z dwoma batalionami strzelców i z dwoma działami na wyżynach Macerone, a z tego stanowiska panującego nad drogą pocztową uważał poruszenia trzech kolumn nieprzyjacielskich. Jedna z nich posuwała się na prost drogą, aby uderzyć na nasz środek, dwie zaś postępowały po bocznych stokach wzgórz, aby otoczyć stanowisko naszego oddziału.

„Z największą jak mógłem szybkością ruszyłem drogą trudną i górską na czele brygady królowej, ku temu stanowisku, rozsuwając kilka batalionów na prawo i lewo a sam posuwając się na środek. W pół godziny wyparliśmy nieprzyjaciela, którego odwaga była daleko niższą od waleczności naszych żołnierzy. Szwadron ułanów z półku Nowarry, pod dowództwem kapitana Montiglio, prowadzony osobiście przez jenerała Griffini i wsparty przez 7my batalion strzelców idących biegiem, ścigał uciekających i przybył jeszcze przed niemi do Isernii.

„Niemogę jeszcze oznaczyć dokładnie liczby jeńców. Powiem jedynie, iż jenerał Douglas-Scotti dowodzący naczelnie temi trzema kolumnami wojsk nieprzyjacielskich, kilku oficerów wyższych, kilkunastu niższych i kilkuset żołnierzy, są w naszej mocy. Oddział jenerała Griffiniego, szwadron Montiglio, 6ty i 7my bataliony strzeleckie, a 1szy batalion 9go pułku liniowego działały w sposób godny uwielbienia i one to odniosły zwycięstwo. Odsyłam do Salmona jenerała Scotti, w towarzystwie mego adjutanta hr. Borromeo. Dziś wieczór zebrawszy bliższe wiadomości, przeszlę szczegółowy raport o tej potyczce, która wydała dla nas piękny owoc, a w której strata nasza w ranionych jest bardzo małą.

Dowódca 4go korpusu, jenerał *Cialdini*.“

— Wiemy z depesz telegraficznych porównanych z kartą teatru wojennego, że jak tylko Piemontczycy wysuwając się z Abruzzów wyparli 19go października z pod Isernii oddział królewskich zasłaniający bok armii królewskiéj nad Volturnem rozłożonéj i posunąwszy się do Volafro zagrozili z tyłu téj linii obronnéj, armia królewska zaczęła pośpiesznie opuszczać stanowiska swe nad Volturnem i cofać się ku Gaecie za Garigliano. Wówczas to wojska Garibaldego stojące z frontu armii królewskiéj przed Volturnem, ruszyły naprzód, przebyły Volturno, opasały Kapuę, w któréj tylko pozostała załoga królewskich, i połączyli się swém prawém skrzydłem z lewém skrzydłem korpusu piemonckiego. Listy z obozu Garibaldzistów do 25go października sięgające zawierają już wiele szczegółów tak o ruchu Garibaldzistów, jak i odwrocie królewskich, z których, oraz z poźniejszych depesz, możemy ułożyć następujące sprawozdanie.

Volturno będące dotąd zaporą zatrzymującą wojska Garibaldego, zostało wreszcie przebyte. Brygada Medycego miała zaszczyt stanąć pierwsza na prawym brzegu téj rzeki. Zbudowawszy most ze statków przeszła rzekę 24go paźdz. o 3éj godzinie rano. Jak tylko stanęła na przeciwnym brzegu, ruszyła drogą ku Monte-Gerusalemme, i o 8éj godzinie rano już chorągiew narodowa powiewała na szczycie téj góry. Brygada posiłkowa wojsk piemonckich, które przez Neapol przybyły dla wzmocnienia wojska Garibaldego nad Volturnem, zwinęła także swój obóz pod Casertą, i ruszyła naprzód za Volturn ku Cajazzo. Wprzód jednak brygada ta połączyła się z dywizyą jenerała Sonnaz, która, jak wiadomo, wylądowała na wschodniém adryatyckiém wybrzeżu Kapitanatu w zatoce Manfredonii, i idąc przez Foglia, Ariano stanęła 23go października w Maddaloni, tworząc łączne ogniwo między głównym korpusem piemonckim a wojskami Garibaldego. Za brygadą Medicego ruszyły z nad Volturnu dwie brygady Garibaldzistów pod dowództwem jenerałów Eber i Bixio, przeszły 25 paźdz. rano Volturn i rozłożyły się na drugim jego brzegu. Gdy wojska królewskie cofnęły się były dawniéj z swych stanowisk na prawym brzegu rzeki, przeto to przejście Volturnu odbyło się bez oporu; jedynie załoga królewska w Kapui usiłowała przeszkadzać przeprawie ogniem z bateryj; gdy jednak mosty na Volturnu chociaż w pobliżu Kapui rzucone, były za donioslością kul, przeto ogień ten żadnéj szkody niezrządził Garibaldzistom.

Po przejściu Volturnu Garibaldziści otoczyli Kapuę od północy, a przeciąwszy przez to jéj związki z Gaetą, oblegli ją zupełnie; druga zaś połowa ich wojsk posunęła się drogą od Kapui to jest od południa ku Teano, i dokąd od północy to jest od Isernii nadciągał właśnie główny korpus piemoncki.

Gdy wiadomość o zwycięztwie pod Isernią, o cofnieniu się w skutku tego królewskich z nad Volturnu i zupełném otoczeniu Kapui przez Garibaldzistów, doszła do Neapolu, plackomendant odczytawszy depeszę, zawołał: „więc Kapua zdobytą!“, wnioskując bliskie następstwo ruchów dotąd spełnionych. Obecny temu wykrzyknikowi świadek, wziąwszy wniosek za czyn spełniony, pobiegł do ministra policyi, który niezasięgnąwszy bliższéj wiadomości, kazał natychmiast obwieścić na ulicach, iż Kapuę zdobyto. Wiadomość tę mylną, przypominającą słynnego Tatara donoszącego o zdobyciu Sebastopola, rozesłano depeszami telegraficznemi na wszystkie końce Europy.

Teraz spojrzyjmy na ruchy wojsk królewskich. Gdy 30-tysięczny korpus piemoncki posuwający się przez Abruzzy zaczął od wschodu zagrażać bokowi wojsk królewskich trzymających się dość długo nad Volturnem z frontem obróconym na południe przeciw Garibaldzistom, musiał wódz królewski zasłonić ten bok postawieniem pod Isernią korpusu 11,000 żołnierzy liczącego, to jest utworzyć front drugi zwrócony na wschód. Złamanie tego drugiego frontu w potyczce pod Isernią, spowodowało nietylko odwrót tego bocznego korpusu, lecz zarazem musiał się pośpiesznie cofać korpus z pod Kapui, tworzący front na południe. Oba korpusy cofały się dośrodkowo ku Teano, a połączywszy się w tem miejscu zatrzymały się na silniejszem nieco stanowisku między Teano a Sessą. Wojska piemonckie posuwające się pod osobistém dowództwem króla za ustępującymi, minąwszy Teano, ujrzały w dniu 26 października 15,000 królewskich rozwiniętych w szyku bojowym pod Sessą z tej jeszcze strony rzeki Garigliano. Zaszedł tu 26go października dość uporczywy bój, o którym jeszcze nie mamy szczegółowego raportu. Wiemy jedynie z depesz, iż piemontczycy przełamali królewskich, spędzili ich ze stanowiska i wzięli 600 jeńców z 3go pułku piechoty królewskiej, który tworzył straż tylną. Królewscy cofnęli się w dniu 27 października za Garigliano i wszystkie swe siły skupili na wzgórzach za rzeką, rozwinąwszy się w szyk bojowy od ujścia tej rzeki aż za Traetto. Pozycya ta, jaką w dniu 28 października zajęli królewscy i w której oczekują ataku wojsk piemonckich, jest silna: rozstawili się oni na szeregu wzgórzy których spadek ku rzece jest bardzo przykry, przed frontem płynie Garigliano, prawe swe skrzydło opierają o morze, a w tyle mają Gaetę. W tém to stanowisku muszą ich atakować Piemontczycy i stoczyć bitwę, a dopiero spędziwszy ich z pola, przystąpić do oblężenia Gaety. Atak z frontu tych pozycyj jest trudny, jeżeli się nie powiedzie, Piemontczycy będą zapewne usiłowali obejść tę pozycyę przeprawiając się wyżej przez Garigliano i oskrzydlając z lewej strony stanowisko królewskich. Do zdobycia tej pozycyi mogłaby się przyczynić flota piemoncka, gdyby, ustawiwszy się wzdłuż wybrzeża po prawej stronie pozycyi, biła z ciężkich dział na wzgórza; może nawet mogłaby strzelać wzdłuż frontu królewskich.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 listopada. Dzisiejszéj nocy spadł śnieg dość obfity, który w ciągu dnia w błoto się zamienił, na dachach wszelako trzyma się jeszcze. Niepogodna pora niedozwoliła korzystać w całéj rozległości z obchodu dzisiejszego dnia zadusznego, który zwykł gromadzić na cmentarzu wielką liczbę pobożnych.

— Wczoraj tłumy ludzi stawały po wszystkich rogach ulic, rozlepiono bowiem dopiero w tym dniu manifest i dyplom cesarski z d. 20 października. Oczywiście, że dla publiczności ulicznéj akta te były całkiem niezrozumiałemi, że zaś obok nich przylepionem było obwieszczenie Magistratu tyczące się zniesienia opłaty targowego, pobieranéj na rogatce obok opłaty konsumcyjnéj, więc większa część czytelników ulicznych łączyła jedno z drugiem, opowiadając tym co się docisnąć do obwieszczeń niemogli, że nadano konstytucyę i zniesiono opłatę konsumcyjną. Dziś niewidzieliśmy już tych plakatów, wypada przeto kilku słowami wyjaśnić obwieszczenie Magistratu:

Na pokrycie niedoboru w budżecie miejskim, zaprowadzono 1858 r. obok opłaty 5% od najmu mieszkań, także tytułem targowego opłatę mającą się pobierać od niektórych przedmiotów na konsumcyę do miasta przywożonych, a to równocześnie z właściwą opłatą konsumcyjną. Opłata rzeczona zaprowadzona od 1 maja 1858 r. podniosła dochody miasta pobierane z wpływów opłaty konsumcyjnéj o 14,000 złr. Opłata owa zniesioną obecnie została; począwszy więc od dnia 1go listopada pobieraną będzie jedynie zwykła opłata konsumcyjna, jaka istniała przed dniem 1 maja 1858 z nadwyżką jej, tytułem dodatku na wojnę pobieranego od podatków stałych i niestałych. Zniesiona obecnie opłata targowego pobieraną była od wszelkich trunków, zwierzyny, siana i słomy, wosku, olejów, drzewa opałowego i węgla, i wynosiła od wiadra wódki $37\frac{3}{5}$ centów, od wiadra wina i miodu 42 centów, od piwa $8\frac{4}{5}$ do 21 centów, od zwierzyny od sztuki podług podziału jej, jak np. od grubego zwierza 35 cent., średniego $17\frac{1}{2}$, od zajęcy $4\frac{2}{5}$ cent. itd. Następnie cetnar siana płacił $\frac{9}{10}$ c., cetnar słomy $1\frac{4}{5}$, od sążnia drzewa 7 c., drzewo na wózkach chłopskich płaciło od $1\frac{4}{5}$ do $3\frac{1}{2}$ c., od cetnara węgla kamienego $\frac{2}{5}$ cent. Wczorajsze plakaty Magistratu obwieściły zniesienie rzeczonéj opłaty. Włościanie przybywający na targ do miasta, nie zniżą zapewnie cen w tym stosunku, lubo przed parą laty po zaprowadzeniu téj opłaty, wliczali ją sowicie w cenę produktów.

— Wspomnieliśmy onegdaj o medalu przysłanym od króla saskiego X. biskupowi Łętowskiemu za dzieło jego „Katedra na Wawelu“. Dodać winniśmy, że medal ów szczerozłoty większy jest od sztuki dziesięciofrankowéj; po jednéj stronie odbite jest popiersie królewskie z napisem do koła: *Johannes Dei gratia Rex Saxoniae*, a po drugiej stronie Minerwa z wieńcem w ręku i napisem od góry, *Virtuti et Ingenio*.

— W Warszawie krążyła od dni kilku wieść: iż w czasie podróży JCKApMości do Warszawy, w chwili gdy pociąg zatrzymał się w Skierniewicach a Cesarz i towarzyszące mu osoby wysiadły z wagonu i udały się do przygotowanych pokoi w dworcu aby się posilić i zmienić suknie, skradziono z wagonu pulares z papierami i znaczną summą pieniędzy; że następnie w parę dni później jakaś osoba spowiadająca się u Kapucynów w Warszawie oddała spowiednikowi pieniądze, aby je wręczył władzy, za pośrednictwem której zwrócone zostaną właścicielowi; że spowiednik uczynił według żądania spowiadającej się osoby, pieniądze odniósł do władzy, a na zapytanie tejże, czy zwrócono także papiery, odrzekł, iż więcej nic mu nie oddano. Pogłoska ta otrzymuje teraz w części zatwierdzenie, następującem doniesieniem drukowanem w *Kuryerze Warszawskim*, które jednak niedokładnie wyjaśnia rzecz całą. *Kuryer* pisze:

„Zabrana w tych dniach jednej z znakomitych osób, dość znaczna kwota pieniężna, a to w czasie podróży tejże osoby do Warszawy, zwróconą została w całości właścicielowi za pośrednictwem OO. Kapucynów tutejszych.“

— Jeden z ulubionych pisarzy węgierskich Marcin Kakasz, taką daje Węgrom radę w swojém humorystycznem pisemku „Üstökös“: Gdyby mnie zapytano, co jest do zrobienia, odpowiedziałbym: „Weźcie kalendarz narodowy na rok 1848, przedrukujcie z niego spis urzędników od A do Z do kalendrza na r. 1861, a którzy z nich jeszcze żyją, niech przypaszą pałasz, idą do komitatu i przedstawią się żupanowi.“ Dawni przysięzni, sędziowie, podżupani powinni tak zrobić jak ów Anglik, który odjeżdżając do Ameryki zapytał się siostry swojéj: „Czy lubisz węgorza?“ — na co ta odpowiedziała: „i bardzo!“ — a kiedy po dziesięciu latach powrócił, pierwsze jego słowo odnosiło się do dawnego pytania, i rzekł: „pieczonego?“ — „nie, marynowanego!“

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 31 października wieczór. *Messager du Midi* (dziennik legitymistowski) donosi z 27 paźdz. Flota piemoncka bombardowała obóz neapolitański przy ujściu rzeki Garigliano. Lecz francuski admirał (stojący pod Gaetą) posłał fregatę z żądaniem ażeby okręty piemonckie zaprzestały ognia Admirał piemoncki wyraziwszy swoje zadziwienie z powodu téj protestacyi, powrócił do Neapolu. (Cała depesza uważając na jéj źródło, potrzebuje potwierdzenia).

Paryż 31 października. Do Malty nadeszły świeże wiadomości z Bejrutu, które z Malty telegrafowano tu w następującej treści: Ludność chrześciańska, która się schroniła z Damaszku, podała prośbę do Fuat paszy, przedstawiając, iż nie może wrócić do Damaszku, bo Turcy jéj zagrażają śmiercią. Szeik Druzów w Horanie zagroził, iż każe 8000 chrześcian wymordować, jeżeli twarde warunki będą przedstawione Druzom.

Londyn 31 października. *Daily-News* utrzymuje, iż admirał francuski otrzymał rozkaz strzelać do okrętów piemonckich admirała Persano, jeśliby te chciały uderzyć na Gaetę.

Marsylia 31 października. Według wiadomości z Neapolu z 27go października, wojska połączone króla Wiktora Emanuela i Garibaldego uczyniły przygotowania do ataku linii Garigliano i do bitwy. W Neapolu przygotowano się na przyjęcie króla Wiktora Emanuela.

Medyolan 31 października. Dzisiejsza *Perseveranza* donosi: Według listów z Londynu, Anglia niepopiera projektu kongresu i Prusy podobnie postępują. Listy z Neapolu donoszą, iż jenerał Nino-Bixio spadłszy z konia złamał nogę.

Neapol 31 października. Bój nad Garigliano 29go paźdz. był dość gorący. Piemontczycy zostali pobici, stracili wielu żołnierzy w poległych i rannych. (Depesza ta potrzebuje wyjaśnienia a nawet jest przeciwna drugiéj późniejszéj depeszy z Neapolu. P. R. Cz.).

Neapol 31 października. Wiktor Emanuel pociągnął nad Garigliano. Kapuę bombarduje Garibaldi. (Depesza ta ani słowem niewspomina o jakiejś potyczce 29go października stoczonéj nad Garigliano. P. R. Cz.).

Bern 31 października. Wybory do rady narodowej (zgromadzenia prawodawczego) wzmocniły radykalistów, którzy byli reprezentowani na tem zgromadzeniu przez kantony Vaud, Neufchatel, St. Gall i Bern; Fornerod zwyciężył świetnie w kantorze Vaud nad kandydatem rządowym.

Petersburg 1 listopada. Cesarzowa matka umarła dzisiaj rano o $8\frac{1}{2}$ godzinie.

Wiadomości z neapolitańskiego teatru wojennego są sprzeczne i ciemne. I tak, gdy depesza z Neapolu z 31 paźdź. mówi o potyczce stoczonéj nad Garigliano w dniu 29 paźdź., w któréj Piemontczycy mieli klęskę ponieść, druga z tegoż samego dnia lecz później nadeszła depesza z Neapolu nie wspomina o tym boju jakoby jeszcze 29 stoczonéj, lecz przeciwnie mówi, iż król Wiktor Emanuel pociągnął dopiero nad Garigliano. Również ani jedna ani druga depesza z Neapolu nie wspominają ani o strzałach jakie flota piemontcka dawała do obozu neapolitańskiego przy ujściu Garigliano, ani o sprzeciwieniu się temu admirała francuzkiego, o czem znów wie dziennik legitymistyczny francuzki *Messager du Midi* z 27 t. m.

Zostawiwszy jednak z sobą te wszystkie sprzeczne depesze telegraficzne a zarazem porównawszy je z położeniem rzeczy na teatrze wojennym neapolitańskim w dniu 28 paźdź., które to położenie przedstawiamy wyżéj przed oddziałem „Włochy“, następujące możemy wyciągnąć wnioski.

Wojska królewskie cofnąwszy się za Garigliano skoncentrowały się w d. 28 października w sile od 15,000 do 20,000 na mocnem stanowisku przy ujściach téj rzeki, mając przed frontem głęboką rzekę o urwistym brzegu, bok oparty o morze, tył o Gaetę, a same stojąc na wzniosłych i spadzistych wzgórzach. Można więc przypuścić, że jeżeli przednia straż piemoncka lub jaki oddział nie czekając na nadejście głównego korpusu, który dopiero, jak mówi depesza, ruszył 31go paźdz. nad Garigliano, zaatakowała królewskich na tak silnéj pozycyi stojących, to nic dziwnego, że odpartą została. W każdym jednak razie dziwném jest, iż depesza z Neapolu z 31go października nic nie wspomina o tej utarczce 29go października stoczonej; jeżeli więc ta utarczka wistocie zaszła, musiała być małoznaczną, może tylko odparciem rekonesansu. Natomiast spodziewać się należy, iż wkrótce w tej pozycyi nad Garigliano stoczony zostanie znaczniejszy bój, wyjąwszy gdyby wojska piemonckie mogły stanowisko to obejść, o czem trudno z mapy rozstrzygać.

Co się zaś tyczy wiadomości o bombardowaniu obozu neapolitańskiego przez flotę piemoncką i protestacyi przeciw temu admirała francuskiego uczynionej, doniesienie to potrzebuje wyjaśnienia.

Swieże wiadomości z Carogrodu przywiezione parowcem pocztowym do Tryestu w d. 1 listopada, sięgają do 27 paźdz. Najważniejszą z nich jest, iż rząd turecki usiłuje zawrzeć w Paryżu układ o pożyczkę 56 milionów funtów szterlingów (?); lecz ciągle znajduje się w okropnym kłopocie finansowym. Daléj donoszą, iż poseł c. k. austryacki baron Prokesch upadł wychodząc z pałacu poselstwa pruskiego i zranił się w kolano; stan jego zdrowia nie jest niebezpieczny, zapowiada jednak kilkotygodniową chorobę.

Dniem wprzód tj. 31go października nadeszła do Tryestu poczta wschodnio-indyjska z wiadomościami z Indyj, sięgającemi do 22go września, a z Chin, a mianowicie, z Szanghaj do 4go września. W Indyach środkowych ciągle jeszcze tuła się Feroze-szach z gromadą powstańców, lecz miano wyśledzić jego schronienie; w północnych zaś Indyach ukrywają się powstańcy na granicach Nepalu.

Wiadomości z Chin donoszą o dalszym ciągu działań wojennych rozpoczętych jak wiemy dnia 1go sierpnia przez korpus wyprawowy angielsko-francuzki przy ujściach rzek Peiho i Peitang. Doniesienia z przeszłéj poczty dochodziły do 15go sierpnia i mówiły, iż sprzymierzeni podstąpiwszy pod twierdze nadbrzeźne Taku, gotowali się do uderzenia na nie. Jakoż wistocie w dniu 21 sierpnia uderzyli i po sześcio-godzinnym ogniu twierdze te wzięli pozwalając chińskiéj załodze cofnąć się z pozostawieniem dział i amunicyi. Zdaje się, że w skutku tego zwycięztwa, rząd chiński zezwolił na przyjazd posłów francuzkiego i angielskiego do Pekinu. Albowiem listy dalej mówią, że posłowie ci przybyli 27go sierpnia do Tiensin i mieli zaraz ruszyć do Pekinu pod zasłoną oddziału jazdy, a rząd chiński przyrzekł jak najuprzejmiej ich przyjąć. Równocześnie powstańcy chińscy atakowali raz jeszcze Szanghaj, lecz zostali odparci przez wojska francusko-angielskie, które zajęły tymczasowo to miasto, gdyż im było potrzebne jako stacya między Kantonem a zatoką Pehelli, w której właśnie działają.

Ostatnie depesze telegraficzne.

Medyolan 1 listopada. Dzisiejsza *Perseveranza* donosi z Turynu z dnia wczorajszego: Wiktor Emanuel, który jeszcze w Sessa bawi, zwleka wjazd swój do Neapolu, aby wziąść udział poprzednio w spodziewanej bitwie przed Gaetą. Z Piemontu idą do Neapolu nowe przesyłki wojsk. Kapua jest zamkniętą i od wczoraj utrzymuje morderczy ogień przeciw oblegającym ją. Czwarty korpus pod wodzą Wiktora Emanuela starł się pod Sessą z wojskami neapolitańskiemi będącemi w odwrocie, lecz utarczka ta pozostała nierozstrzygniętą. Neapolitańczycy cofali się w najlepszym porządku za rzekę Garigliano. Garibaldi odbył na cześć króla defiladę wojsk swoich; potargane, prawie nie do poznania mundury Garibaldzistów, w tak rażącéj sprzeczności zostające z nowemi mundurami wojska piemonckiego, miały wywołać uwielbienie Wiktora Emanuela. Królowi towarzyszyli Fanti, Farini i liczny sztab jlny. Od dwóch dni przerwana jest komunikacya między Kapuą a Gaetą.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 2 listopada		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	343	337
Ruble obrączkowe agio.		110	108
Talary pruskie za 150 złr. now.		75	74
Srebro nowe.	złr.	134½	132½
Półimperyały rosyjskie	„	10 90	10 70
Napoleondory 20-fr.	„	10 70	10 50
Dukaty holenderskie ważne	„	6 26	6 16
„ austryackie.	„	6 36	6 26
Listy zastawne galicyjskie z kuponami.	„	87 —	85 50
Obligacye indemn. z kuponami.	„	66	65 —
Pożyczka narodowa z r. 1854.	„	75 50	74 50
Akcye kolei gal. bez dywid. z wpłatą 60%	„	152	150
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	100⅓	99⅓
Wiedeń 2 listopada (telegraf.)		złr.	c.
Augsburg 100 złreń.		113	80
Hamburg 100 marków		100	—
Londyn 10 Ł.		132	80
Paryż 100 franków		52	89
Dukat		6	36
5% Metaliki		65	70
„ „ na walutę austr.		62	—
4½% „		58	75
4% „		52	—
3% „		—	—
Losy z roku 1834		—	—
„ „ 1839		124	75
„ „ 1854		89	—
„ „ 1860		88	—
„ Kredytu ruchomego		104	—
Pożyczka narodowa.		76	20
Obligacye indemn. galic.		65	50
Akcye bankowe		752	
„ kolei północnéj		1832	—
„ kredytu ruchomego		169	60
„ kolei francusko-austryackiéj		256	—
„ „ nadcisańskiéj.		147	—
„ „ gal. Karola Ludwika z wpłatą 60%		149	50
Lwów 29 października.			
Dukat holenderski		6 30	6 24
„ austryacki		6 34	6 28
Półimperyał rosyjski		10 90	10 75
Rubel rosyjski		2 11	2 8
Talar pruski		2 2	1 99
Pięciozłotówka polska		—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.		84 25	83 60
Oblig. indemn. bez kupon.		67 25	66 38
Pożyczka narodowa bez kupon.		76 —	75 —
Warszawa 29 października			
Półimperyały	rubli	—	5 48
Obligi skarbowe	„	90 34	90 1
kupon		—	— 32⅔
Listy zastawne III okresu	rubli	14 74	14 72
kupon		—	— 21⅙
Wrocław 1 listopada.			
Banknoty austryackie w mon. nowéj		75 1/12	—
Polskie bilety bankowe		89 1/12	—
„ listy zastawne		87½	—
Poznańskie listy zastawne 4%		—	100½
„ „ „ 3½%		—	94¼
Obligi kolei krak.-śląsk.		—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 35 po połud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7. 56 wieczór.

Rzeszowa do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór; = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliszki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków d. 2go Listopada. Na dzisiejszym targu praktykowano w przecięciu ceny następne w wal. austr.:

pszenica	za	mierzycę	6·40
żyto	„	„	4·48
jęczmień	„	„	4·00
owies	„	„	2·10
ziemniaki	„	„	—
siano	„	centnar	—
słoma	„	„	—

Przyjechali od 31 Paźdz. do 2 Listopada.

HOTEL POLLERA. Henryk hr. Fredro wł. dóbr ze Lwowa. Piątkowska Apolonia gosp. z Piekiełka. Pieniążek Stanisław wł. dóbr z Kowalów. Ehrler Jan adwokat z Białéj. Konstanty baron de Rosen c. ros. ofi. z Rosyi. Bugajski Hipolit ob. z żoną z Polski. Holeżycz Rudolf kup. z Londynu. Hr. Bobrowski Ignacy wł. dóbr z Wiel. Poremby. Rath Franciszek zawiad kopalń z Jaworznia. Korn Samuel propi. z Wadowic. Taüzl Karol ck. of. huzarów z Tarnowa. Gastoli Lorenz ck. of. huzarów z Włoch. Friedel Jan ck. of. huzarów z Jarosławia. Posenhamer Rudolf oficiał kolei. Werner Karol urzę. kolei z Wiednia. Tichy Franciszek naczel. z Żywca. Łożniewscy Jan i Mikołaj wł. dóbr z Królestwa. Seidler Hipolit buchhalter z Białéj. Chwalibóg Henryk ob. z Golędzina. Gostkowski Józef obyw. z Opatkowic. Osiecka Zofia ob. ze Zborowic. Słowik Franc. oficer ze Lwowa. Garabed Salómon student, Harnisz Franc. budowniczy z Mołdawii. Lisowiecki Antoni wł. dóbr z Galicyi. Jelinek Józef c. k. oficer z Jass. Hoffmann Józef fabr. z Reichenbergu. Potela Antoni fabryk. z Pragi. Fränkel Herman zaw. hut z Chrzanowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Karolina Szeliska wł. dóbr z córkami z Galicyi. Henryk Gelbic obyw. z Paryża. Barczewski Ziemomysł ob. z Rosyi.

Wyjechali: Piaseda Aleksander, Adolf Wietkowski ob. do Królestwa. Gabryel Załęski ob. z żoną do Galicyi. Ignacy Fresel nauczyciel do Pragi.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
31	2	333‴ 62	+ 1'5	77	wschodni średni		śnieg		
	10	33 15	0 4	82	„ „	pochmurno		− 1'7	+ 2' 0
1	6	33 02	− 0 0	86	zachodni słaby	„			
	2	32 72	0'7	71	wschodni „				
	10	32 02	− 0 8	81	zachodni „	„			
2	6	31 53	1 5	93	„ „	„	„		

W Drukarni „CZASU." Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.